

Młodzież pomnaża wspólny dorobek

Przedstawiciele aktywności młodzieży robotniczej wielkopolskich zakładów pracy — członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej — spotkali się wczoraj w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, aby z okazji 1. Maja przekazać wojewódzkim władzom partyjnym informację o dorobku swojej organizacji w pierwszym kwartale roku 30-lecia Polski Ludowej, a także aby przedstawić aktualne zadania i problemy.

Na spotkanie przybyli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Stanisław Kulesza, członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Józef Scibisz oraz przedstawiciele organizacji partyjnej i dystryktu poznańskich ZNTK.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu — Jerzy Lengowski, który prowadził to interesujące spotkanie, przedstawił na wstępie najważniejsze osiągnięcia młodzieży ZMS-owskiej w pracy ideowo-wychowawczej w realizacji programu „Młodzież dla postępu” w patronatach nad zakładami produkcyjnymi i nad budownictwem mieszkaniowym, a także w czynach społecznych na rzecz państwa i po rzadku w miejscu pracy i miejscu zamieszkania. Oto kilka konkretnych danych: 618 członków ZMS zostało w tym roku kandydatami PZPR. Młodzież zgłosiła 2 955 projektów racjonalizatorskich, które dały efekty wartości 26 mln zł. Wybudowali 494 mieszkania patronackie, wypracowali około 2 mln zł w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Godny podkreślenia jest również fakt, że w akcji „Serdeczna krew” członkowie ZMS oddali honorowo 1500 litrów życiodajnego leku.

O różnorodnych aktualnych aspektach pracy organizacyjnej mówili następnie zabierający głos w dyskusji: Aleksander Maczkowski z HCP, Eugeniusz Kaiser z Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu, Jerzy Tałowski z „Pomety” i Jerzy Samorow z poznańskiej „Telewizji”. Wiesława Długa-Jóźwiak z ZNTK w Poznaniu oraz Zygmunt Pertek z ZNTK w Ostrowie.

Sekretarz KW S. Kulesza, przemawiając do młodzieży, wskazał na istotę historycznych przemian, które dokonują się w naszym kraju.

„Koziołki”

W PIERWSZYM LOSOWANIU 5. 10. 18. 20. 32 dod. 8. Końcówka banderoli: 1425.

W DRUGIM LOSOWANIU 1. 2. 6. 18. 47 dod. 41. Końcówka banderoli: 425.

W 885 PGL „Koziołki” z dnia 28 bm., w której odbyły się dwa losowania wpłynęło: 296.548 zakładów wartości 889.644 zł. Na losowanie I wpłynęło: 185.513 zakładów wartości 556.539 zł. Fundusz nagród wynosi: 306.096 zł.

Na losowanie II wpłynęło: 111.035 zakładów wartości: 333.105 zł. Fundusz nagród wynosi: 183.207 zł.

W losowaniu I stwierdzono: 37 „czwórek” po zł 2.258; 54 „trójki premii” po zł 144; 1.311 „trójek” po zł 44; 970 „dwójek premii” po zł 25; 13.892 „dwójek” po zł 5.

W losowaniu II stwierdzono: 7 „czwórek” po zł 7.137; 8 „trójek premii” po zł 201; 352 „trójki” po zł 101; 229 „dwójek premii” po zł 27; 6.256 „dwójek” po zł 7.

Na czterocyfrową końcówkę banderoli 1425 w losowaniu II-gim stwierdzono: 2 wygrane, na które rozlosowano samochód osobowy marki „Syrena 105” w kol. 239 w Kobylinie, pow. Krotoszyński na nr banderoli 21425.

„Toto-Lotek”
1. 8. 27. 33. 34. 35 dod. 37.
Końcówki banderoli: 1245 i 245.

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami na południu i w centrum słabe przelotne opady deszczu oraz skłonność do lokalnych burz. Temp. maks. w granicach od 15 st. do 18 st. Lokalnie na południu ok. 20 st. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-wschodnie.

Dziś: serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Pożyteczne rezultaty kompleksowych kontroli

Handel wewnętrzny zwiększa aktywność zmlerzającą do lepszego zabezpieczenia interesów klientów. Wyrazem tego jest m. in. starannejsza kontrola realizacji umów zawieranych z dostawcami, ostrzejsze przestrzeganie wymogów dotyczących jakości towarów i usprawnianie kontaktów między hurtem i detalem.

Na tym tle zachodzą również zmiany w profilu pracy inspektoratów Państwowej Inspekcji Handlowej. Kontroli prawidłowości zaopatrzenia nie ogranicza się do przeprowadzania badań w sieci handlu detalicznego. Idąc śladem informacji uzyskiwanych z central branżowych, PIH kieruje częściej swych inspektorów do zakładów produkcyjnych. Zajmuje się tokiem realizacji umów zawieranych na targach krajowych i sygnalizuje zagrożenie w wykonywaniu zobowiązań.

Obecnie np. analizuje się dostawy towarów zakontraktowanych na Jesiennych Targach Krajowych na I półroczcie br. Do połowy maja zakończono będą prace, które dostarczą informacji jak wykonano dostawy przypadające w pierwszych trzech miesiącach br. i jak zaawansowane są dalsze. Wnioski w tej sprawie otrzyma natychmiast kierownictwo resortu i będą one podstawą do ewentualnych interwencji ministra handlu wewnętrznego i usług.

Sygnali z central branżowych mówiące o zwiększającej się liczbie reklamacji na jakość towarów są również dla PIH wskazówką, w których zakładach trzeba się zająć wnikliwym badaniem wadliwości wyrobów.

Niezależnie od wymienionych prac wojewódzkie inspektoraty podejmują w II i III kwartale br. kompleksowe kontrole powiatowe. Na terenie każdego województwa zbadać zostanie działalność sieci handlowej tak państwowej,

jak i spółdzielczej w jednym, wybranym powiecie. Pokontrolne narady organizowane przy uczestnictwie kierownictwa przedsiębiorstw, przedstawicieli hurtu i miejscowych dostawców — będą miały za zadanie likwidację niedostatków, których powodem jest niedbałość w wykonywaniu obowiązków lub zła organizacja współpracy. Pierwsze tego typu kontrole wykazały, że taka forma działania przynosi pożyteczne rezultaty — ujawniają i przeciwdziałają wielu niedoborom w zaopatrzeniu. (PAP)

Przed wyborami we Francji

Kandydat lewicy utrzymuje przewagę

28 bm. był ostatnią niedzielą kampanii wyborczej we Francji. Za tydzień — 5 maja odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Trzej główni kandydaci na stanowisko prezydenta wystąpią w najbliższych dniach w różnych miastach francuskich. Byli premier Jacques Chaban-Delmas, którego popiera „Złota” partia większości rządowej — UDR, wygłosił przemówienie w Provins, podkreślając, że nie przywiązuje znaczenia do rezultatów sondaży opinii publicznej, które były dla niego niekorzystne — będzie walczył do końca.

Minister gospodarki i finansów Valéry Giscard d'Estaing, przywódca krajowej federacji republikanów niezależnych, przemawiał w kilku miejscowościach na południu kraju, m. in. w Nicei i Tulonie, a także odbył podróż na Korsykę. W swych przemówieniach podejmował temat „nowej większości”, która zamierza skupić wokół swej kandydatury. Wspólny kandydat sił lewicowych Francois Mitterrand odbył spotkanie robocze ze swymi współpracownikami w Paryżu, a następnie udał się do Lille, wielkiego ośrodka przemysłowego na północy kraju.

Prasa francuska publikuje rezultaty nowych sondaży opinii publicznej, na których podstawie instytucje badania opinii publicznej i prognoz politycznych starają się dać obraz nastroszonych wyborców. Mitterrand uzyskał w ostatnich przeprowadzonych ankietach od 42 do 53 procent głosów. (PAP)

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

W Kaliszu, Jarocinie i Koninie imprezy wojewódzkie

Czternaste Kaliskie Spotkania Teatralne (piszemy o nich na str. 4) zainaugurują majowe Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w Wielkopolsce. Szczególny charakter Dni w tym roku określa związek z 30 rocznicą powstania Polski Ludowej oraz z Festiwałem Dożynkowym, będącym przejawem dorobku kulturalnego Wielkopolski przed Dożynkami Centralnymi.

Oprócz przeglądu kaliskiego, w kalendarzu wojewódzkim Dni znalazły się uroczystości związane z 25-leciem działalności Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (5 — 6 maja), połączone z wręczeniem tej zasłużonej placówki sztandaru i nadaniem imienia Joachima Lelewela, a także centralne eliminacje do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu, które odbędą się w dniach 3 — 5 maja w Koninie.

Główne kierunki działania instytucji kulturalnych, organizacji, związków twórczych i stowarzyszeń wyznaczają takie daty. Jak 3 maja — Dzień Kultury Ośrodków Wielkiego Przemysłu, 5 maja — Dzień Książki i Prasy, 12 maja — Dzień Sztuki Współczesnej, 19 maja — Dzień Kultury Polskiej Wsi, 25 maja — Dzień inauguracji akcji „Turkus 74”

KRONIKA DNIA

Spotkanie z ludźmi dobrej roboty

W Komitecie Powiatowym PZPR w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie z przedsiębiorcami, przedstawicielami zakładów przemysłowych i rolnych powiatu. W imieniu kierownictwa instancji partyjnej, I sekretarz KP — Mieczysław Długi serdecznie podziękował przedsiębiorcom za dotychczasowy trud oraz poinformował ich o ważnych zadaniach i perspektywach rozwojowych powiatu po zniesieniu.

Kilka dni wcześniej kierownictwo KP zorganizowało spotkanie z grupą weteranów ruchu robotniczego z terenu Poznania i powiatu. Weterani — wszędzie o raco witani — zapoznali się z pracą ważniejszych zakładów przemysłowych powiatu oraz Kombinatu PGR Konarzewo. (km)

Koncert śpiewaków z Brna

Serdeczna przyjaźń nawiązała się pomiędzy szkołą średnią w Brnie a VII Liceum Ogólnokształcącym im. Dąbrowskiego w Poznaniu. Kontakty między obiema szkołami nawiązały przed czterema laty i od tej pory datują się wzajemne odwiedziny, wymiana doświadczeń pedagogicznych, obozy poznańskiej młodzieży w Czechosłowacji a młodzieży słowackiej w Polsce.

Ostatnio bawili w Poznaniu, na zaproszenie VII Liceum Ogólnokształcącego, chór młodzieży z za przyznanego gimnazjum z Brna. Młodzi śpiewacy dali udany koncert w Sali Marmurowej Pałacu Kultury, a także zwiedzili Poznań i okolice. (bg)

Krajowa narada na temat rehabilitacji

W związku z projektem powiększenia sieci placówek rehabilitacji przemysłowej o dalsze 20 jednostek, wczoraj odbyła się w Poznaniu krajowa narada na temat rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Miejscem obrad był poznański Instytut Ortopedii i Rehabilitacji — placówka mająca w zakresie swych zadań zdolności do pracy osobom z urazami kończyn najwięcej doświadczająca w kraju.

Uczestniczyli w niej przedstawiciele Województwa Administracyjnego KC PZPR oraz prof. dr Wiktor Dęga — specjalista i krajowy konsultant do spraw rehabilitacji.

Organizatorem narady była Centralna Rada Związków Zawodowych. (bw)

Sztandar dla szkoły

W Szkole Podstawowej nr 20 na Osiedlu Rzeczypospolitej w Poznaniu, wręczono młodzieży sztandar ufundowany przez Komitet Rodzicielski.

Uroczysty moment wręczenia był częścią imprezy zatyłowanej: „Ludziom pracy w przeddzień Majowego Święta”. Młodzież tej szkoły szczyty się dużymi osiągnięciami w pracy społecznej 827 uczniów szkoły: przepracowało 2389 roboczogodzin na rzecz szkoły i dzielnicy, wartość czynu harcerskiego jest nie mniejsza. 745 harcerzy przepracowało 2444 roboczogodzin. (bg)

Pierwszomajowe akademie w środowisku akademickim

Hymnem narodowym rozpoczęła się wczoraj w Auli Uniwersyteckiej pierwszomajowa akademia, wspólna dla dwóch poznańskich uczelni: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Zebrani — zaproszeni goście: kierownik Wydziału Wychowania i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Filipiak, przedstawiciele poznańskich zakładów przemysłowych (m. in.

Patnów II oddany przed terminem

Dokończenie ze str. 1

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali Tadeusz Kółko i Edmund Mularczyk. Czternaście osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 31 Złote, 40 srebrne i 11 Brązowe Krzyże Zasługi. Ponadto 55 dalszym pracownikom wręczono odznaki honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Wśród tej grupy odznaczonych znaleźli się trzej specjaliści ze Związku Radzieckiego: Nikołaj Iskrow, Georgij Siedlarow i Aleksander Szczotkow. Specjaliści radzieccy od początku uczestniczyli w budowie patnowskiej elektrowni. W oddanych do użytku blokach 7 i 8 zastosowano m. in. radzieckie prototypowe generatory i kotły. Zbiorowa odznaka honorowa „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” wręczono ponadto zarządzie Przedsiębiorstwa Energoelektrycznego.

Przedterminowe ukończenie realizacji patnowskiej inwestycji jest dużym sukcesem konińskich energetyków. Gratulacje i podziękowanie za dotychczasową pracę złożyli z tej okazji energetykom Zagłębia Konińsko-Turkowskiego i sekretarz KW PZPR oraz wice-minister Bolesław Bartoszek (map).

PKO 5-6-151

to numer konta Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, na którą przekazywać należy opłatę za prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”.

Prenumerata jest nieograniczona, a można ją obecnie zapłacić sobie na czerwiec 1974 r., wpłacając do 5 maja na powyższe konto należność w wysokości 17,50 zł. Do 15 maja wpłaty na prenumeratę przyjmują listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

Kradzież obrazów z muzeum w Gdańsku

W Gdańsku okradziona została galeria mistrzów malarstwa niderlandzkiego. Z Muzeum Narodowego zniknęły dwa cenne obrazy: szkice „Ukrzyżowanie” Antoniego van Dycka (1599—1641) i obraz „Kobieta niosąca żar” Piotra Breughla młodszego.

Sprawca kradzieży, no wyjęciu oryginałów w ramach obrazów umieścił wycięte z gazet i podmalowane reprodukcje. Włamanie na stapiło prawdopodobnie w nocy z niedzieli na poniedziałek 21 na 22 kwietnia. Personel muzeum, mimo zauważenia już w poniedziałek zmian w zawieszaniu obrazów oraz ewidentnych różnic w kolorystyce i jakości prac — aż do środy, istniejące różnice uważał za naturalne. Doniósł w środę 24 bm. na wy nadpoliczki w ram gazetowej reprodukcji Breughla — ogłoszono o kradzieży.

W toku śledztwa stwierdzono, że włamanie dokonano przez okno klafki schodowej w bocznym skrzydle budynku muzealnego. Do stępu do okna ułatwiły rusztowania budowlane, które od blisko roku służyły do odnawiania frontonu gmachu muzeum.

Śledztwo w sprawie kradzieży prowadzi wydział kryminalny gdańskiej Komendy Wojewódzkiej MO. Jak dotychczas sprawców włamania nie wykryto. (PAP)

Zapraszamy na kiermasz książki

Dziś o godz. 14 w parku przy pl. Mickiewicza w Poznaniu rozpoczyna się wielki kiermasz książki i prasy, o-gani-zowany przy współudziale „Głosu Wielkopolskiego” przez „Dom Książki” oraz „Ruch” z okazji Święta i Maja i Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

Przygotowano wiele kolorowych stoisk z literaturą piękną, społeczno-polityczną, popularno-naukową. Będą również stoiska z płytami, reprodukcjami malarskimi, z upominkami, z loterią książkową, a także punkty sprzedaży artykułów spożywczych, słodczy, napojów (szczegółowy plan kiermaszu zamieszczamy na str. 6).

Na następnych kiermaszach, w dniach 1 i 5 maja, pisarze będą dedykować swoje książki. (kos)

Potępienie skandalicznego wyczynu neonazistów

Skandaliczna napaść 26 bm. w Berlinie Zachodnim na wystawę obrazującą zbrodnie hitlerowskie w Polsce w latach 1939—1945 wywołała oburzenie i spotkała się z potępieniem w wielu krajach, w tym także w Berlinie Zachodnim. Jak wiadomo, grupa sympatyków neohitlerowskiej NPD uszkodziła część eksponatów wystawy.

Burmistrz — szef rządu Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz — w oświadczeniu opublikowanym w prasie wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia i zapewnił, że sprawcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Przewodniczący frakcji SPD w izbie deputowanych, Wolfgang Haus, potępił działalność grup nacjonalistycznych i zwrócił uwagę na jej niebezpieczny charakter. (PAP)

Telefony DOKOŃCZA

Do szpitala w Kaliszu przywieziono Jana W., który jadąc motocyklem wpadł w Sobiesekach na betonowy słup trakei elektrycznej. Stwierdzono u niego poważne obrażenia głowy.

W rejonie ulic Głogowskiej i Górki w Poznaniu został potrącony przez cofający się samochód 57-letni Ł. C. Odwieziono go do szpitala.

Od iskiek z komina solonela stodoła w Kolonii Nieświadków w pow. konińskim. Straty szacuje się na 10 tys. zł. (b)

„Epitafium” najlepszym filmem przeglądu Rawicz-74

Organizowany przy współudziale redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, VIII Przegląd Filmów Amatorskich Wielkopolski, który tradycyjnie już odbył się w Rawiczu, stanowił interesującą wizytówkę dorobku filmowców-amatorów nie tylko z naszego województwa. Uczestniczyli w nim bowiem także

— prezentując kilka swoich filmów — członkowie amatorskich klubów filmowych z Magdeburga i Wetzlar (NRD), z Kutnej Hory (CSRS) oraz z Zalaegerszeg na Węgrzech. Przy okazji odbył się, towarzyszący przeglądowi, międzynarodowy konkurs filmów pt. „Przynęta”, zrealizowanych według wspólnego scenariusza.

Zwycięstwo przypadło w nim gościom z Czechosłowacji, a drugie miejsce — filmowcom z AKF „Radok” w Rawiczu.

Główną nagrodę tegorocznego przeglądu, który stanowił jednocześnie eliminację przed ogólnopolskimi festiwalami filmów amatorskich na taśmie 8 i 16 mm, zdobył film pt. „Epitafium”. Jego autorami są Adam Sobkowiak i Zdzisław Zinck z AKF „Awa” przy Pałacu Kultury w Poznaniu. Drugie miejsce przyznano „Światu bez kwiatów” Krystyny Krzyżanowskiej i Stefana Skrzypka z Rawicza, a trzecie — humoresce Andrzeja Gałki na i Józefa Krenza pt. „Samo warkiem na wczasy” (AKF „Kontrasty” przy Kaliskim Domu Kultury).

Wyróżnienie zdobyły filmy „Okno” Stefana Skrzypka (AKF „Radok”) oraz „LSD” Adama Sobkowiaka i „Zgasilem słońce” Jerzego Jernasa (AKF „Awa”). Wyróżniono też kronikę filmową pt. „Ziemia gwałtownie przebudzona”, zrealizowaną przez zespół Domu Kultury Zagłębia Konińskiego w Koninie.

Nagrodę specjalną — puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” przyznano filmowi Janusza Piwowarskiego pt. „Tu sobie jeszcze siedzę” za dostrzeżenie i interesujące pokazanie człowieka wykonującego nietypowe współcześnie zajęcie artystyczne.

Komisja konkursowa rawickiego przeglądu odnotowała, że wyraźnie podniósł się i wyrównał poziom filmów amatorskich w Wielkopolsce. Ze względu na doskonałość środków artystycznych wyraża — mimo ciągle odczuwanego braku odpowiedniego sprzętu — podnoszenie umiejętności technicznych. Festiwal „Rawicz-74” miał również odpowiedni walor popularizatorski, gdyż w ciągu ubiegłego tygodnia biorące udział w przeglądzie filmy (było ich 24) wyświetlano w Powiatowym Domu Kultury dla pracowników rawickich zakładów pracy.

(kos)

XIV Kaliskie Spotkania Teatralne

Nim kurtyna pójdzie w górę

Od kilkunastu dni, niemal na każdym kroku daje się wyczuć panująca przedfestiwalowa atmosfera. Place, główniejsze ulice Kalisza, rozklejone na mieście afisze — wszystko to tworzy tu okolicznościowe dekoracje — daje w efekcie przedświąteczny nastrój i napawa wszystkich niecodzienną atmosferą zbliżających się XIV Kaliskich Spotkań Teatralnych. I nie ma w tym wszystkim ani odrobiny przesady, bowiem teatralia stała się dla Kalisza bodaj największe doroczne wydarzenie o charakterze kulturalnym.

Ich temat staje się z każdym dniem coraz bardziej popularny, czy to w przypadkowych rozmowach, czy też w kawiarnianych dyskusjach przy „pół czarnej”. Słowem — prastary gród nad Prosną od wielu dni żyje przygotowaniami do dorocznych, niecodziennych przecież teatralnych konfrontacji.

O atmosferze towarzyszącej przygotowaniu do XIV KST mówi z-ca dyrektora Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, Lucjan Pasik.

— O żywym zainteresowaniu zbliżającym się festiwalowi samej publiczności świadczą choćby niezliczone interwencje, jakie codziennie przyjmuję z prośbą o umożliwienie nabycia biletów, którymi kasy nie dysponują już od kilku dni, a więc jak na skalę imprezy — grubo przed otwarciem spotkań. Wydaje się, że przyczyną tak dużego zainteresowania kaliskiej publiczności spotkaniem należy się doszukiwać nie tylko w jego kilkunastoletnich tradycjach, lecz także w wyjątkowo, moim zdaniem, interesującym zestawie repertuarowym.

— Trzeba też zaznaczyć, że

range tegorocznych spotkań podnosi uczestnictwo w nich tak znanych teatrów jak: teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi, Teatr Studio z Warszawy, Teatr Polski z Poznania czy w końcu Łódzki Teatr Współczesny. W spotkaniach obejrzymy ponadto przedstawienia w wykonaniu zespołów: Teatru Nowego z Poznania, Teatru Nowego z Łodzi Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Oczywiście ujrzymy także aktorów kaliskich, którzy zainaugurują festiwal spektaklem Stanisława Ignacego Witkiewicza — „W małym dworcu”. Przygotowując tę sztukę mieliśmy m. in. na względzie jej wystawienie w czasie XIV KST.

O powodzeniu kaliskich teatraliów świadczą także zainteresowanie nimi poza granicami regionu. M. in. gośćmi spotkań będzie grupa członków Klubu Miłośników Teatru przy Pałacu Kultury w Poznaniu.

W ciągu 10 dni festiwalowych zmagani przez widzów Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego przewidziano około 5000 widzów, którzy — jak można przypuszczać — z zadowoleniem przeżyją chwile festiwalowych emocji i zruśń. Już niedługo, bo 2 maja podniesiona po raz pierwszy kurtyna oznajmi rozpoczęcie spotkań.

Biuro obsługi prasowej, którym kieruje red. naczelny „Ziemi kaliskiej”, Michał Płociński zapowiada przybycie sporej grupy krytyków i dziennikarzy m. in. z Łodzi, Poznania, Wrocławia, Warszawy. Na rozpoczęcie prac oczekuje także festiwalowe jury, które wyłoni najlepszych uczestników spotkań. (J.G.)

Dom prawie własny

Dokończenie ze str. 3
Oni coraz częściej mówią o Dzieńnicowym Domu Dziecka „nasz dom”. Nie zdarzyło się, aby którekolwiek z nich uciekło.

Była grupa niespokojnych. Ale to tak na pokaz. Prowodzący tej grupy już jest u ojca. Zmądrzał wyrosł. Nawet wspólnie z ojcem zafundował w pokojach dziewcząt dodatkową instalację, oczywiście bezinteresownie. Z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia otrzymali 1,507 tys. zł na adaptację budynku i 1,092 tys. zł tych na wyposażenie.

U chłopców królują piłkarze, którzy rozwiesili kolekcje opasków. Prawie w każdym po koju są płyty i adapter. W szafach niewiele ciuzzków za to wszystko modne. Reguła jest kupno odzieży takiej, która się wychowankowi podoba.

Najczęściej kupuje ją sam. Tylko kwota, która budżet przeznaczona na zakup w ciągu roku jest niewysoka. (Podobnie jak śmieśnię mała suma 10 zł kieszonkowego, która otrzymuje młodzież powyżej 10 lat). Trzeba nią umiejętnie zonglować, bo zakupów na rachunek dokonywać mogą — jako instytucja — tylko w wyznaczonych sklepach.

Na koniec wizyty w Dzieńnicowym Domu Dziecka odwiedzi przedszkolaków. Witają mnie radosna wrzawa. Pocałuj — prosi pyzata dziewczynka, inna energicznie domaga się: weź na reke. Tylko Andrzejek nie zwracając na mnie najmniejszej uwagi, wy-

ciąga rączki do pani dyrektorki. Mama! Chęć posiadania rodziców jest u chłopca tak silna, że szefa kuchni mianował tata. A w czasie uroczystego otwarcia placówki dyrektorka witała gości z placacyw Andrzejkiem w objęciach, bowiem mać nie przepuścił okazji, aby choć na moment przytulić się do mamy. Andrzejek głośno manifestuje potrzebę miłości. Starsze dzieci próbują te potrzeby ukryć. Czy należy się dziwić, że przysparzają więcej kłopotów wychowawczych niż dzieci z normalnych rodzin, że się gorzej uczą? Nauczyciele niechętnie podejmują pracę w domach dziecka. Na Wildzie są wolne dwa etaty.

Do wildeckiego Domu Dziecka przychodzą ludzie szukający dzieci. Gdyby zaspokoili rodzicielskie pragnienia tych ludzi — domy dziecka byłyby zbędne.

Choć dzieci mają w domach dziecka o wiele lepsze warunki w porównaniu z tymi, z których je zabrano, to jednak nawet najlepszy dom dziecka nie zaspokoili wszystkich potrzeb emocjonalnych, niezbędnych człowiekowi do pełnego rozwoju. Da tylko jego bardziej lub mniej udana namiastkę

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Na sportowo przed 1-Maja

W minioną sobotę i niedzielę najbardziej interesowały nas rezultaty piłkarzy. Tych „nożnych” i tych „ręcznych”. Właściwie z wszystkich ważnych spotkań wyszliśmy obronną ręką. Najwięcej satysfakcji kibicom sprawili tym razem szczypiorniści Grunwaldu. Wygrali zdecydowanie dwa bardzo trudne mecze z mistrzem Polski i liderem tabeli — wrocławskim Śląskiem. Cieszy nie tyle samo zwycięstwo, co przede wszystkim styl, w jakim je wywalczyli. Były to, co zgodnie podkreślają obserwatorzy, najlepsze spotkania, jakie Poznań oglądał w sezonie 1973/74. Słów „znakomity” czy „znakomite” nadużywać nie należy. Ale tak w sobotę, jak i niedzielę, momentami Grunwald prezentował grę na najwyższym poziomie. Szkoda doprawdy, że mistrzowska forma nadeszła tak późno, ale przecież pewne szanse na medalową lokatę jeszcze są.

Nieco gorzej z futbolistami. Lech po serii dobrych pojedynków w niedzielę zagrał słabiej i dość szczęśliwie zwyciężył walczące o utrzymanie się w ekstraklasie Zagłębie Wałbrzych. Skromne 1:0 mimo wszystko cieszy. Dzięki temu zwycięstwu Lech awansował na siódmą lokatę w tabeli.

Z gorącego terenu koszańskiego Warta przywiozła z kolei po dość wyrównanej grze jeden, jakże w jej sytuacji cenny punkt. Oby tak dalej!

Może najmniej oczekiwaną, ale w pełni zasłużoną niespodziankę sprawili nam rugbyści Poznania. W Ciechanowie zwyciężyli oni warszawską Skrę, zdobywając puchar Polski. Brawo!

już od soboty i niedzieli miłośnicy sportu mają kłopoty, dość rzadkie w innych tygodniach: na którą z kilkudziesięciu imprez pierwszomajowych się wybrać? Zorganizowano bowiem tak wiele turniejów, mityngów, meczy w najróżniejszych dyscyplinach, iż każdy sympatyk sportu znajdzie dla siebie coś interesującego. Pisaliśmy już o turnieju hokejowym, tenisowym na kortach Olimpii. W międzynarodowym towarzysztwie konkurują ze sobą także siatkarze, koszykarze, piłkarze ręczni. Zakończył się turniej kreglarski z udziałem zawodników i zawodniczek z NRD, Węgier i Rumunii. Dodajmy do tego zawody ogólnopolskie w takich dyscyplinach, jak: lekkoatletyka, gimnastyka sportowa, jeździectwo, piłka siatkowa, żeglarsko, kating. Całość uzupełniają bardzo liczne imprezy o charakterze rekreacyjnym a więc różne formy rywalizacji między zakładami pracy, spartakiady itp.

Plebiscyt XXX-lecia rozstrzygnięty

Jerzy Pawłowski i Feliks Stamm na pierwszych miejscach

Czwartkowy katowicki „Sport” zamieszcza ostateczne wyniki wielkiego plebiscytu na dziesięciu najlepszych sportowców oraz pięciu najlepszych trenerów — wychowawców 30-lecia PRL. Na pierwszych miejscach tych list figurują:

Najlepsi sportowcy 30-lecia PRL: 1. Jerzy Pawłowski — szermierka 3.506,542 pkt., 2. Waldemar Bazanowski — podnosz. ciężarów 2.728,193 pkt., 3. Józef Szmidt — lekka atletyka 2.700,350 pkt., 4. Ry-

szard Szurkowski — kolarstwo 1.886,829 pkt., 5. Włodzimierz Lubarski — piłka nożna 1.785,624 pkt., 6. Irena Szewińska — lekka atletyka 1.629,020 pkt., 7. Józef Ząbek — strzelectwo 1.540,784 pkt., 8. Janusz Słdło — lekka atletyka 1.538,215 pkt., 9. Gerard Cieślak — piłka nożna 1.398,090 pkt., 10. Zbigniew Pietrzykowski — boks 1.384,861 pkt.

Najlepsi trenerzy — wychowawcy 30-lecia PRL:

1. Feliks Stamm — boks 377,467 pkt., 2. Klemens Roguski — podn. ciężarów 168,426 pkt., 3. Jan Mulak — lekka atletyka 139,305 pkt., 4. Henryk Łasak — kolarstwo 124,212 pkt., 5. Kazimierz Górski — piłka nożna 102,806 pkt. (ob)

x dalekopisem x

Obroncy tytułu mistrza świata, piłkarze Brazylii, zremisowali w Rio de Janeiro z Grecją 0:0.

Niespodziewanej porażki doznał piłkarze Chile w kontrolnym meczu z reprezentacją Gwatemali. W Gwatemali finalista mistrzostw świata przegrał z reprezentacją tego kraju 1:2 (0:1).

TABELE • TABELE • TABELE

PIŁKA NOŻNA				Stoczniewiec — Ursus				1:1			
I LIGA				Gwardia — Warta				0:0			
LKS — Zagłębie Sosn.	0:1	22	31	20—12	1. Arka	22	31	20—12	6. Noteć	28	33
Wisła — Stal Mielec	0:0	22	29	27—13	2. Widzew	22	29	27—13	7. Ostrowia	28	32
Śląsk — Ruch	1:0	21	28	23—9	3. Motor	21	28	23—9	8. Sparta	28	32
Szombierki — Odra	0:1	22	27	19—10	4. Lechia	22	27	19—10	9. Zagłębie	28	32
Lech — Zagłębie Włb.	1:0	22	23	19—14	5. Stoczniewiec	22	23	19—14	10. Grunwald	28	31
Pogoń — ROW Rybnik	1:0	22	23	19—17	6. Ursus k/Warszawy	22	23	19—14	11. Polonia Leszno	27	27
Górnik — Polonia	2:0	22	21	18—17	7. Gwardia	22	21	18—17	12. Kania	28	26
Gwardia — Legia	1:2	22	20	17—19	8. Avia	22	20	17—19	13. Calisia	28	25
		23	34	44—14	9. Bałtyk	22	20	17—19	14. Włókniarz	28	27
		24	30	35—22	10. Hutnik	22	20	25—30	15. Błękitni	28	21
		24	29	32—19	11. Stomil	22	19	13—19	16. Proсна	28	26
		24	29	27—17	12. Arkonia	21	19	16—23	17. Tur Turek	28	18
		24	28	32—17	13. Warta	22	19	11—20	18. MZKS Rawicz	28	18
		24	26	19—19	14. Lublinianka	22	16	13—18	19. Obra	27	14
		24	24	22—22	15. Włókniarz	21	16	12—23	20. Stella	28	11
		24	24	19—27	16. Zawisza	21	14	13—23			
		24	23	20—27							
		24	22	23—25							
		24	21	16—23							
		24	20	20—34							
		24	19	21—27							
		23	19	17—28							
		24	18	16—30							
		24	16	13—26							

II LIGA

GRUPA POŁNOČNA

Zawisza — Avia	0:1
Włókniarz — Lechia	1:0
Stomil — Lublinianka	2:1
Widzew — Bałtyk	0:0
Arka — Hutnik	1:0
Motor — Arkonia	przełożony

KLASA OKRĘGOWA

I LIGA

Ostrowia — Włókniarz	1:1
Tur Turek — Calisia	0:3
Olimpia — Zagłębie	4:0
Błękitni — Warta II	1:0
Noteć — Stella	2:0
MZKS Rawicz — Sparta	1:1
Obra Kościan — Polonia Leszno	przełożony

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA

Grunwald — Śląsk	19:15 i 16:14
Wybrzeże — Anilana	18:22 i 12:14
Pogoń Zabrze — SKS AZS W-wa	7:14 i 25:12
Wawel — Spójnia Gdańsk	21:25 i 20:22
Sparta K-ce — Stal Mielec	17:24 i 21:31
1. Śląsk Wrocław	26 39 473—393
2. Anilana Łódź	26 38 524—432
3. Spójnia Gdańsk	26 37 580—403
4. Grunwald P-n	26 34 502—448
5. Stal Mielec	26 29 486—472
6. Pogoń Zabrze	26 28 535—419
7. Wybrzeże Gd.	26 25 413—418
8. Wawel Kraków	26 15 422—543
9. AZS W-wa	26 9 405—506
10. Sparta K-ce	26 9 444—390

HUMOR I SATYRA



Jak to robią w Pile

Powiedziałem mieszkańcom na pierwszym zebraniu naszego komitetu: nie wypracowałem go sobie samemu. Nie wypracowałem go sobie samemu.

Dla Jana Kalińskiego, przewodniczącego Komitetu Osiedlowego nr 8 w Pile, jest to pierwsza funkcja społeczna. Może dlatego, a jeszcze bardziej chyba z nawyku roboty konkretnej i sprawnie zorganizowanej (przyczynił się do niej, gdy nosił — do przejścia na emeryturę — mundur wojskowy), swoją nową rolę społecznika traktuje bez taryfy ulgowej. Tego samego wymaga także od swoich współpracowników. Nie od razu się do tego przyzwyczaili. Wiadomo, jak to jest na przykład z dyscypliną zebrania. Spóźnienia, lekkim sercem rozgrzeszane nieobecności. Teraz, jeśli ktoś nie może przyjść, szuka przewodniczącego w domu, by się usprawiedliwić.

— Pragniemy mieć ludzi, którzy rzeczywiście chcą pracować społecznie — wyraża podobny co Kaliński pogląd — Józef Maziarz, przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 11, przy tym zaabsorbowany obowiązkiem zastępcy kierownika Zakładu Komunikacji Miejskiej. W roli społecznego działacza jest — tak jak jego kolega przewodniczący komitetu nr 8 — debiutantem, jednak pełnym zapału i autentycznej chęci działania.

CO ROBIĆ, JAK ROBIĆ

Takich jak Kaliński i Maziarz, dla których powstanie nowego typu samorządu mieszkańców oznacza start do społecznikowskiego działania, jest oczywiście w Pile więcej. Nowicjusze — jeśli tak ich można nazwać — doszłusowali do tych członków komitetów osiedlowych, którzy zostali desygnowani do organów samorządowych przez organizacje społeczne. Nie ma co ukrywać, że niektórzy spośród „delegowanych” nie przejawiają aktywności, jakiej można by się spodziewać. Może między innymi dlatego, że dla ich macierzystych organizacji wydaje się to być obojętne?

Chociaż, prawdę mówiąc, trudno w tej chwili oceniać wymagającą pracę poszczególnych samorządów osiedlowych, skoro działają one od kilku miesięcy. Jest to jeszcze — bądź co bądź, etap poszukiwań nowych form działania, takich, które pozwolą samo-

rządom w ich nowej roli spełnić podstawowe funkcje: społeczno-wychowawczą wobec osiedlowej społeczności, kontrolną wobec administracji oraz organizatorską, polegającą na inspirowaniu działań społecznych na rzecz osiedla. Tak w teorii.

A jak w praktyce?

Na pewno wygląda to różnie, zależnie od charakteru miast i ich osiedli, tradycji, nawyku społecznego działania mieszkańców. Wiele się już robi, w niejednym wypadku szkoli aktyw samorządowy, dyskutuje.

W Pile sięgnięto po instrument ambicji i współzawodnictwa.

STWORZYĆ RÓWNE SZANSE

Ogłoszono konkurs. Nadano mu nazwę: „Mieszkańcy Pili sobie — swemu miastu na XXX-lecie Polski Ludowej”.

Hasło tłumaczy właściwie wszystko. Chodzi o generalne uporządkowanie miasta (znajdującego się w ciągłej rozbudowie i przebudowie po zatarciu śladów kolosalnych zniszczeń wojennych), o upiększenie go, nadanie mu, używając słów jednego z miejscowych działaczy — szaty godnej trzydziestej rocznicy powstania Polski Ludowej i powrotu miasta Staszca do macierzy (przypada w lutym 1975).

Liczy się nie tylko cel końcowy. Konkurs ma stać się także szkołą praktycznego działania dla 12 pilskich komitetów osiedlowych, sprawdzianem ich zdolności do inspirowania mieszkańców oraz „poziomego współdziałania” różnych minigrup społecznych: osiedla, zakładów pracy, szkół i instytucji. By nie rozpraszać sił i środków, podzielono miasto na trzy rejon, w których pracami konkursowymi kierują zespoły, złożone z przewodniczących komitetów osiedlowych, dyrektorów przedsiębiorstw i szkół, sekretarzy terenowych organizacji partyjnych. Są tam również fachowcy od spraw gospodarki komunalnej.

— Pila jest miastem ogromnie rozległym i zróżnicowanym — wprowadza mnie w szczegóły konkursu jego spirtitus movens — Aleksandra Murska, dyrektor Biura MRN i przewodnicząca komisji do spraw samorządu mieszkańców Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, głównego organizatora całego

przedsięwzięcia. — Zdajemy sobie sprawę, że inaczej po zakończeniu konkursu wyglądać będą takie peryferyjne dzielnice, jak Koszyce czy Podlasie (gdzie przeważa stara zabudowa), inaczej zaś rejon śródmiejskie. Być może jednak, peryferyjne samorządy osiedlowe, mimo iż osiągną mniej efektowne wyniki końcowe, wyróżnią się inicjatywami bardziej społecznie wartościowymi. Przedmiotem konkursu są bowiem nie tylko tradycyjne niejako czynności społeczne, jak porządkowanie terenów osiedlowych, rozwój urządzeń komunalnych, sadzenie i ukwiecanie terenów miejskich czy poprawa stanu estetycznego posesji, lecz także szereg inicjatyw mających wpływ na upowszechnienie kultury współżycia mieszkańców: rozwój różnych form wypoczynku po pracy, organizowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży, ochrona mienia społecznego, podniesienie kultury obsługi w handlu, gastronomii i usługach.

NIE IDZIE O NAGRODY...

... w każdym razie nie tylko o nie, choć te 40 000 zł za pierwsze miejsce (II — 20 000 zł, III — 10 000 zł) też się będzie liczyć, tym bardziej, iż zwycięskie samorządy będą mogły przeznaczyć uzyskane kwoty na rozwój kolejnych udogodnień w osiedlu.

Mieszkańcy Pili, ci, którzy przywracali to miasto życiu w pierwszych latach powojennych, i ci, którzy wpisują jego nazwę jako miejsce urodzenia, wielokrotnie udowodnili swoje doń przywiązanie i troskę o jego rozwój. Zbudowali w czynie społecznym kilka ważnych rozwiązań komunikacyjnych (rondo, ostatnio trasę północ — południe), szereg obiektów kulturalnych, sportowych i sportowych. Konkurs na XXX-lecie jest tradycją tych przedłużeniem i rozwinięciem.

Najważniejsze jednak, że wyłoni on nowe zastępy społeczników, takich, jak Jan Kaliński i Józef Maziarz, którzy gotowi są zrobić, i już robią wiele, by słowo samorząd oznaczało naprawę tych, którzy w osiedlach potrafią sami wiele spraw załatwić.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Kości zostały rzucone. Po ogłoszeniu listy kandydatów na stanowisko prezydenta Piątej Republiki, kampania wyborcza nabrała mocy urzędowej i... rozmachu. Na ulicach francuskich miast i miasteczek pojawiły się hasła i plakaty; radio i telewizja rozdzieliły czas, jakim dysponować będzie dwunastu pretendentów do Pałacu Elizejskiego (zgodnie z obowiązującą pragmatyką, po dwie godziny każdemu).

Na karb liberalności przepisów należy chyba wpisać ilościowy urodzaj nazwisk opublikowanych w „Journal Officiel”. Choć naprawdę liczą się tylko trzy postacie: Francois Mitterrand, Jacques Chaban-Delmas i Valery Giscard d'Estaing. Kto zostanie prezydentem na razie nie wiemy. Przypomnijmy tedy krótko sylwetki dziewiętnastu dotychczasowych gospodarzy Pałacu Elizejskiego.

Urząd prezydencki utworzono we Francji w 1848 roku. Po raz pierwszy godnością tą obdarzono Ludwika Napoleona Bonaparte (późniejszego cesarza) 20 grudnia tego roku, wraz z powstaniem Drugiej Republiki. Od roku 1871 na czele państwa stoją nieprzerwanie, z wyjątkiem okresu II wojny światowej, prezydenci. Najstarszy z nich liczył w dniu obejmowania stanowiska 72 lata, najmłodszy — 40. Godzi się jeszcze wspomnieć, iż zasada wybieralności głowy państwa w głosowaniu powszechnym datuje się (jeśli pominąć wybór Ludwika Napoleona) od roku 1958. Przeto wybory według tejże ordynacji odbędą się po raz trzeci. Warto też zwrócić uwagę, że dopiero z chwilą nastania Piątej Republiki — kosztem uprawnienia premiera i ministrów — zdecydowanie umocniła się władza prezydenta; wówczas to pewne dziedziny, jak na przykład polityka zagraniczna, znalazły się w wyłącznej gestii szefa państwa.

Dziewiętnastoosobowa sztafeta roz-

począł, jako się już rzekło, Ludwik Napoleon Bonaparte (Napoleon III), który po czterech latach prezydentury przyjął w grudniu 1852 r. tytuł cesarza i zatwierdzony przez plebiscyt. Kres jego burzliwego panowania nastąpił w okresie bliskim upadkowi cesarstwa — w roku 1870.

Dzień 17 lutego 1871 przyniósł wybór „szefa władzy wykonawczej” Adolphe'a Thiersa — historyka i publicystę o barwnej przeszłości politycznej. W młodości Thiers pozostawał w

Czekając na dwudziestego gospodarza Pałacu Elizejskiego

ostrej opozycji do Drugiego Cesarstwa. W świetle postanowień ustawy z 31 sierpnia tegoż roku funkcja ta była równoznaczna z tytułem prezydenta kraju. Po dwóch latach władzy. Zgromadzenie Narodowe udzieliło mu wotum zaufania.

Pałeczkę prezydencką przejął wówczas marszałek Francji, dowódca wojsk wersalskich przeciw Komunie Paryskiej, żołnierz mający za sobą eskapady po prawie całej Europie wschodniej — Patrice Mac-Mahon. Za jego władzy (w r. 1875) weszła w życie konstytucja przesądzająca o republikańskim ustroju państwa i... upadku Drugiego Cesarstwa.

Nie posiadający wprawdzie większego rozgłosu, lecz pełen zdrowego rozsądku, trzeźwy i zręczny (a liczący w dniu powierzenia mu funkcji — 30 stycznia 1879 — 72 lata) Juliusz Grevy, był pierwszym prezydentem Trzeciej Republiki. Duża jego popularność we wszystkich kręgach społecznych przyczyniła się do ponownego jego wybo-

ru na to stanowisko, które pełnił w sumie lat osiem.

Tragicznie natomiast zakończyły się rząd kolejnego prezydenta — Sadi Carnot, którego nie oszczędziła przebiegająca przez kraj w latach 1892-94 fala zamachów anarchistycznych. Zamordowany został w czerwcu 1894 r. w Lyonie.

Casimir Perie — trzeci szef Trzeciej Republiki sprawował swe stanowisko w historii prezydentury najkrócej. Długość, jako przedstawiciel wielkiej

ru na to stanowisko, które pełnił w sumie lat osiem. Tragicznie natomiast zakończyły się rząd kolejnego prezydenta — Sadi Carnot, którego nie oszczędziła przebiegająca przez kraj w latach 1892-94 fala zamachów anarchistycznych. Zamordowany został w czerwcu 1894 r. w Lyonie.

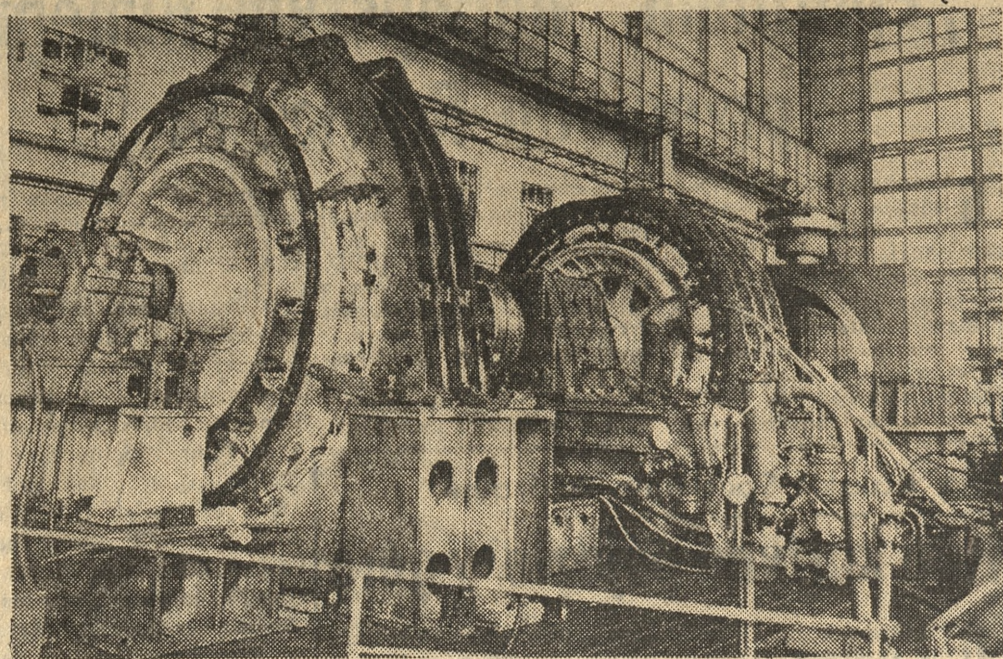
Casimir Perie — trzeci szef Trzeciej Republiki sprawował swe stanowisko w historii prezydentury najkrócej. Długość, jako przedstawiciel wielkiej

ru na to stanowisko, które pełnił w sumie lat osiem. Tragicznie natomiast zakończyły się rząd kolejnego prezydenta — Sadi Carnot, którego nie oszczędziła przebiegająca przez kraj w latach 1892-94 fala zamachów anarchistycznych. Zamordowany został w czerwcu 1894 r. w Lyonie.

Casimir Perie — trzeci szef Trzeciej Republiki sprawował swe stanowisko w historii prezydentury najkrócej. Długość, jako przedstawiciel wielkiej

Casimir Perie — trzeci szef Trzeciej Republiki sprawował swe stanowisko w historii prezydentury najkrócej. Długość, jako przedstawiciel wielkiej

Silniki z Wrocławia



Wrocław. Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych opuszczają generatory o mocy do 200 megawatów. Widoczny na zdjęciu silnik otrzymujący w Zawierciu. Dolnośląskie Zakłady współpracują także z poznańskim „Cegielskim”
Fot. — H. Kamza

Dom prawie własny

ja koleżanką (tu następują personalia koleżanki matki) ciągnę na mnie za włosy, biją po głowie. Kilka razy moja mama rzuciła we mnie popielniczką, musztardówkami i wieloma innymi przedmiotami. Kilka razy spałam u mojej cioci dlatego że mnie wyrzucano z mieszkania, a mama oświadczyła, że nie chce mnie widzieć na oczy i kazala mi iść z domu: — Agnieszka”.

Takich listów jest w teczkach pensjonariuszy Dzielnicowego Domu Dziecka na Wilczej 11.

Według założeń organizacyjnych dzielnicowy dom dziecka przeznaczony jest dla sierot, dzieci ze środowisk moralnie zagrożonych, skierowanych wyrokiem sądu opiekuńczego za drobne przewinienia. Tu znajdują miejsce i opiekę dzieci rodziców chorych psychicznie, przebywających na leczeniu, odsiadujących wyrok.

Psycholog i pedagog z powołaniem dzielnicowych domów dziecka wiążą nadzieję resocjalizacji rodzin. Ze względu na bliskość zamieszkania dzieci mogą odwiedzać rodzinne domy. Na ogół nie robią tego chętnie. Wstydzą się matki prostytutki, zaplajonego ojca. Nawet w święta nie chodzą z radością do domu. A niejednokrotnie wracają wcześniej od kocha-

nych rodziców niż było przewidziane, lub wręcz odmawiają pójścia do domu, który rodzinnym jest tylko z nazwy. Obowiązkiem Domu Dziecka jest utrzymywać więc wychowankę z rodziną dla jego dobra. Lecz w odniesieniu do niektórych rodziców spełnia się ten obowiązek bez przekonania. Zdaniem p. Malickiej (i nie tylko jej) sądy zbyt poehopnie dają rodzicom zezwolenie na zabranie dziecka w odwiedziny, na święta. Dzieci wracają rozgoryczone, zdarza się też, jak w przypadku Julity, że mimo zapewnień, rodzice zapominają dziecko zabrać. Julitę koniecznie chce zaadoptować bezdzietne małżeństwo, na co nie godzi się matka małej, mimo że się nią nie interesuje. Dyrekcja Domu Dziecka ma prawo w takim przypadku wystąpić do sądu o odebranie praw rodzicielskich. Ale procedura jest zawiła i wcale nie wiadomo, czy mała Julita zamiast w domu przybranych rodziców nie spędzi dzieciństwa w domu dziecka.

W wildeckim Dzielnicowym Domu Dziecka robi się wiele, aby nie różnił się on od rodzinnych domów koleżanek i kolegów jego wychowanków, w których są oni częstymi gośćmi. Bowiem środowisko wildeckie zaakceptowało niechęć nych sąsiadów. Nie spodziewa się takiej życzliwości — mówi dyrektorka. Przyjaźnie są tak serdeczne, że gdy Wojtko przeniesiemy do domu w innym mieście, rodzice jego koleżanki interweniowali w sprawie chłopca. Nadal zapraszają go na święta, na imieniny.

W okresach przedświątecznych pod adresem Domu przychodzą paczki z prezentami. Wielu ofiarodawców przysłało je bezimiennie, uczniowie z innych szkół przynoszą je osobiście. Najserdeczniejszą przyjaźń zawarto ze Szkołą Podstawową nr 93 na Grunwaldzie. Do stałych przyjaźni, hojnie obdarowujących, należą Szkoły Podstawowe nr 25, 28, 32, z Liceum Ekonomicznym, studentki ze Szkoły Muzycznej zaofiarowały swoją pomoc same Zespoły Szkół Technicznych przy HCP przekazały dzieciom prawie 25 000 złotych, Zetemesowcy z HCP podarowali prezenty za 6 000 złotych. Lista ofiarodawców jest długa.

W czasie mojej obecności w Domu Dziecka zadzwonił telefon z Komendy MO. Karina, która przebywała w odwiedzach u matki, ucieka. Mimo że przepustka jeszcze ważna, dziewczynka, nie chce wracać do matki tylko do „Domu”.

Dokończenie na str. 4
BARBARA GRZEGORZEWSKA

